

Waldemar Woźniak

„Anatomia ludzkiej destrukcyjności”, Erich Fromm, Poznań 1999 : [recenzja]

Łódzkie Studia Teologiczne 13, 438-440

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zapisów i dokumentów z dziejów parafii, co okazało się później cenne, mimo że wiele z nich z powodu zawieruchy wojennej nie dotrwało do naszych czasów.

Do opracowania dziejów parafii autor sięgnął do materiałów archiwalnych. Tych zachowało się stosunkowo wiele. Dla okresu staropolskiego wykorzystano *Liber Beneficiorum* Jana Łaskiego i zachowane wizytacje parafii, z których pierwsza sięga 1635 r. Zgodnie z prawidłowością historyczną ta ilość dokumentów dotyczących parafii wzrasta w XIX i XX w. Tutaj autor posiłkował się różnorodną dokumentacją wytworzoną przez urzędy kościelne i państwowe i kronikę parafialną. Całość publikacji ujęta jest w pięć rozdziałów. Autor omawia najpierw zagadnienia powstania, obszaru i umiejscowienia parafii Jeziorsko w administracji kościelnej i państwowej. Następnie zajmuje się problematyką jej uposażenia, które dawało ekonomiczne podstawy funkcjonowania. Kolejne zagadnienie, którym się znajduje to miejsce kultu religijnego – świątynia. Ukazuje w niej kolejne budynki kościoła i inne miejsca święte – kaplicę i cmentarz. Po omówieniu tych spraw ziemskich parafii zajmuje się tym, do czego parafia została powołana – kultem Bożym. Omawia kolejne życie religijne w parafii, tzn. wszystkie istniejące w ciągu wieków jego przejawy. Zajmuje się także inną działalnością parafii, nie związaną bezpośrednio z kultem – działalnością charytatywną i oświatową. Na końcu przedstawia pracujących w niej duszpasterzy: proboszczów i wikariuszy. Przy tych bardzo krótkich notach biograficznych kładzie szczególnie nacisk na to, co uczynili dla dobra wspólnoty parafialnej, do której zostali posłani.

Praca ta, niezwykle wartościowa nie uniknęła kilku drobnych uchybień zarówno formalnych, jak i technicznych. Szkoda, że opisując wsie należące do parafii, autor nie podał, jaka była ich odległość od kościoła parafialnego. Taka informacja daje obraz tego, jak duży obszar był włączony do niej. Także bardzo pobieżnie ukazana została administracja państwowa tego terytorium (s. 34). Opisując nazwiska właścicieli poszczególnych wsi przynależących do parafii, autor słusznie konkluduje, że trudno jest ustalić ich kompletną listę (s. 24), ale warto byłoby podać choćby tabelarycznie, imiona i nazwiska, które udało się ustalić i źródło. Pomocą w tym działaniu mogą służyć wizytacje i zawarte w nich informacje dotyczące prawa patronatu.

Każda parafia składa się z żywych ludzi, którzy stanowią jej wspólnotę. Ustalenie liczby parafian w ciągu dziejów jest bardzo ważkim zadaniem, nie tylko do określenia jak wielka była parafia, ale także do określenia populacji zamieszkującej dany rejon. Jest to tym bardziej ważne, że dla XVIII i wcześniejszych wieków brak jest zawansowanych badań. Autor na podstawie wizytacji podaje liczbę parafian z taką dokładnością, z jaką spotkał się w aktach. Szkoda tylko, że opisując dane z 1802 i 1810 r., nie uczynił żadnych uwag wyjaśniających, skąd w ciągu kilku lat nastąpił tak znaczny wzrost ludności. Czy było to efektem migracji na te tereny, czy może początkiem działania przemysłu, czy też jakimiś innymi przyczynami należałoby to wytłumaczyć.

Te drobne uchybienia w żaden sposób nie deprecjonują wartości zgromadzonego w niej materiału i należy życzyć Autorowi, aby znalazł wielu następców, którzy podejmą się opracowywania dziejów innych wspólnot parafialnych, aby ukazać piękne karty lokalnej historii.

ks. Mieczysław Różański
Łódź

Erich F r o m m, *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 1999, ss. 592.

Erich Fromm (1900–1980) był jednym z najwybitniejszych i najbardziej wpływowych myślicieli XX w. Stworzył własny system zwany psychoanalizą humanistyczną, do którego wprowadził problematykę społeczną. Osoba wierząca może wnosić wiele zastrzeżeń do psychoanalizy w ujęciu Freuda – jej twórcy. Jednakże psychoanaliza humanistyczna, zwłaszcza ta uprawiana przez Fromma, może być zaakceptowana przez ludzi z różnymi poglądami odnośnie do porządku we wszechświecie.

W prezentacji wydawniczej czytamy: „*Anatomia ludzkiej destrukcyjności* jest obszernym studium zjawiska, które określa się krótkim terminem »zło«. Zamierzona została jako wypowiedź polemiczna wobec behawioryzmu i instynktywizmu, a jednocześnie jako rewizjonistyczne rozwinięcie poglądów Freuda z okresu, gdy wprowadził pojęcie popędu śmierci. Fromm zmierza do kulturowego ujęcia tematu od strony typologii charakterologicznej oraz wytłumaczenia sensu agresji. Niejako »po drodze« dostarcza psychoanalitycznych portretów wielkich zbrodniarzy XX w.: Stalina, Himmlera i Hitlera. *Anatomia ludzkiej destrukcyjności* jest ostatnią z najważniejszych prac Fromma nie znanych dotychczas w Polsce” (s. 4 okładki niniejszej książki).

Podając lekturę pracy Fromma, należałoby pamiętać o relacjach mogących zachodzić między poszczególnymi podstawowymi elementami struktury osobowości. Uważam za zasadne podanie teraz pojęć osobowości, charakteru i temperamentu. Charakter i temperament to podstawowe składniki struktury osobowości. Nie można utożsamiać osobowości z charakterem, co czynili przedstawiciele dawnej psychologii. Większość rozważań w książce Fromma odnosi się do charakteru. Wyjaśnienia powyższych terminów zostaną podane na podstawie publikacji S. Sieka¹.

Eysenck określa osobowość jako względnie trwałą i stałą organizację charakteru, temperamentu, intelektu oraz konstytucji fizycznej osoby, determinującą specyficzny sposób przystosowania się jednostki do otoczenia.

Siek strukturę osobowości ujmuje jako spójną organizację, obejmującą całokształt życia psychicznego jednostki, taką, w której występują elementy – różne jakościowo (np. temperament, charakter, potrzeby, postawy, emocje), złożone, wewnątrznie spójne, względnie trwałe, określane jako schematy reagowania, cechy, wymiary i typy. Elementy te mogą pozostawać ze sobą w związkach o charakterze dynamicznym, korelacji, przyczynowym.

Według Robacka charakter to względnie trwałą, psychofizyczną dyspozycją do otamowywania instynktownych impulsów zgodnie z uznawanym zespołem reguł. Dla Rempleina stanowi on aspekt osobowości człowieka, wyrażający się w preferowaniu określonych wartości i aktywnym do nich dążeniu, pomimo występujących oporów i przeszkód.

Moim zdaniem charakter ściśle wiąże się z wolą. Uważam, że charakterowi jest bliżej do woli niż do temperamentu. Remplein nazywa wolą zdolność ludzkiego „ja” do świadomego aprobowania dążeń popędowych i realizowania ich, względnie nieaprobowania własnych popędów i przeciwstawiania się im.

Zdaniem Strelaua temperament jest zespołem formalnych, biologicznie uwarunkowanych i względnie stałych cech zachowania: siły (wielkości) i czasu (szybkości) reagowania.

Po powyższych wyjaśnieniach powracamy do książki Fromma, podkreślając, że odnosi się ona przede wszystkim do charakteru. Fromm ukazuje agresję niezłośliwą (pseudoagresja – przypadkowa, zabawowa, asertywna; obronna – konformistyczna, instrumentalna, wojenna, agresja i wolność, agresja i narcyzm, agresja i opór) i złośliwą. To defekty charakteru sprawiają, że człowiek zaczyna przejawiać symptomy agresji złośliwej. Agresja złośliwa to okrucieństwo i destrukcyjność. Charakter destrukcyjny uwidacznia się w całości w sadyzmie (i to nie tylko tym natury seksualnej).

Najstraszniejszym rodzajem agresji złośliwej jest dla Fromma nekrofilia charakterologiczna. Do Fromma termin „nekrofilia” był stosowany do opisu dwu rodzaju zjawisk: „1) nekrofilii seksualnej, męskiego pożądania stosunku seksualnego lub innego rodzaju seksualnego kontaktu z ciałem martwej kobiety oraz 2) nekrofilii niesekualnej, pragnienia dotykania zwłok, znajdowania się w ich pobliżu i spoglądania na nie, a w szczególności pragnienia rozczłonkowania ich” (s. 366). Fromm stosuje ten termin przede wszystkim do namiętności zakorzenionych w charakterze i posługuje się pojęciem „charakteru nekrofilicznego”. „Nekrofilia w sensie charakterologicznym może być opisana jako namiętne upodobanie we wszystkim, co martwe, rozkładające się, zgniłe, chore; stanowi namiętność przekształcania żywego w martwe; niszczenia dla samego niszczenia; wyłącznego zainteresowania tym, co czysto mechaniczne. Jest namiętnością rozszarpywania na części żywych organizmów” (s. 372).

¹ S. Siek, *Struktura osobowości*, ATK, Warszawa 1986, s. 221, 224, 218, 227, 225.

Badacze, reprezentujący różne dziedziny nauki, ale zajmujący się problematyką zła, mogą i powinni sięgnąć po prezentowaną tutaj pracę Ericha Fromma. Kontaktując się ze wszystkimi kategoriami przestępców w celach naukowych i duszpasterskich, niejednokrotnie spotkałem osobnika odznaczającego się cechami wchodzącymi w skład charakteru nekrofilicznego. Jako psycholog kryminologiczny dostrzegam potrzebę skonstruowania skali badającej ten charakter.

ks. Waldemar Woźniak
Instytut Psychologii
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa

Jim Consedine, *Sprawiedliwość naprawcza. Przywrócenie ład społeczny*, Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, Warszawa 2004, ss. 228.

Książd Jim Consedine jest koordynatorem Sieci Sprawiedliwości Naprawczej w Nowej Zelandii. Od 1969 r. przez ponad 20 lat był kapelanem więziennym. Był też współzałożycielem ruchu robotników katolickich w swoim kraju. Założył wiele domów opieki dla ludzi bezdomnych i byłych więźniów. Autor dwóch książek i wielu artykułów.

„Sprawiedliwość naprawcza jest filozofią dającą nam szansę na wprowadzenie wartości, które czynią ludzi wielkimi – prawdziwa sprawiedliwość opiera się na przeprosinach, współczuciu, uzdrowieniu, litości, pojednaniu, wybaczeniu, a tam, gdzie to konieczne, na sankcjach. Oferuje ona proces, w którym wszyscy dotknięci zachowaniem przestępczym – zarówno ofiary, przestępcy, ich rodziny, jak i szersza społeczność – mogą mieć udział w rozwiązaniu kwestii, będących skutkiem przestępstwa.

Potrzebujemy takiej sprawiedliwości naprawczej, która uznaje ogromną wartość, jaką zalety te wnoszą do życia, i która uznaje wagę i potrzebę wzmacniania i ochrony dobra powszechnego. Nikt nie mówi »bądź pobłażliwy dla przestępstwa«. Dążymy raczej do tego, żeby użyć bardziej surowej opcji i wykorzystać wszystkie wielkie ludzkie wartości, które odzwierciedlają władzę, zmieniającą zachowanie ludzi na lepsze.

Teraz nadszedł czas na radykalne przesunięcie w stronę równoległego systemu wymiaru sprawiedliwości, włączającego proces sprawiedliwości naprawczej, obejmujący posiedzenia, kontakty ofiara-przestępca i większą różnorodność.

Historia uczy nas każdego dnia, że jeśli nadal będziemy posługiwali się systemem wymiaru sprawiedliwości ukierunkowanym głównie na zemstę i dalej ignorowali możliwości, jakie daje sprawiedliwość naprawcza, to ciągle będziemy zbierać jej gorzkie plony w postaci wysokich wskaźników przestępczości, strachu i niewierności. Teraz nadszedł czas na zmianę, jeśli mamy wkroczyć w XXI w. z wymiarem sprawiedliwości wartym swego imienia” (s. 220–221).

Jim Consedine przytacza słowa Howarda Zehra: „Zamiast definiować sprawiedliwość jako karę, zdefiniujemy sprawiedliwość jako naprawę. Jeśli przestępstwo jest szkodą, niech prawo naprawi szkody i promuje uzdrowienie” (s. 91).

„W systemie sprawiedliwości naprawczej ofiary i przestępcy odgrywają główne role, a państwo pozostaje na drugim planie. Proces nie koncentruje się na zemście i karze, lecz dąży do uzdrowienia zarówno społeczności, jaki i jednostek. Dzieje się tak w procesie, który stawia w centrum pojęcie naprawy, nie kary” (s. 206).

„W prostych słowach, podczas gdy sprawiedliwość retributywna pyta najpierw »jak ukarzymy tego przestępcę?«, sprawiedliwość naprawcza pyta »jak naprawimy szkody, spowodowane przez to przestępstwo?«. Dostarczają one dwóch znacząco odmiennych punktów wyjścia, obejmujących dwie odmienne filozofie” (s. 207).